

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 44 (1328)

LUBLIN, ŚRODA, 16 LUTEGO 1949 R.

ROK V

Państwowe Gospodarstwa Rolne na miejsce dotychczasowych przedsiębiorstw Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KERM) na posiedzeniu w dniu 12 bm. powołał Komisję Główną dla opracowania metod sporządzenia planu na rok 1950. KERM podjął również uchwałę w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pn. „Państwowe Gospodarstwa Rolne”.

Komisja Główna pracować będzie pod przewodnictwem wiceprezesa CUP, tow. dra Jędrzychowskiego. Zadaniem Komisji będzie rozszerzenie zakresu planowania i usprawnienie prac nad budową planów.

Generalne remonty samochodów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek Podkomitetu Motoracyjnego powołał uchwałę w sprawie generalnych remontów samochodów typowych i ich zespołów. Samochody typowe, ciężarowe i osobowe znajdujące się w posiadaniu urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielczych, będą remontowane wyłącznie w Państwowych Zakładach i Warsztatach Samochodowych na podległości „Motosztytu”.

Jednocześnie Komitet uchwalił wniosek w sprawie skupu i regeneracji zużytego ogumienia samochodowego oraz sprzedaży ogumienia naprawionego.

Wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze obowiązane są zaoferować Państwowej Centrali Odpadków Użytkowych zużyte opony.

Uchwała ustala tryb skupu ogumienia zużytego oraz sprzedaży ogumienia naprawionego.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

Na tym samym posiedzeniu KERM na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych powołał uchwałę w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą: „Państwowe Gospodarstwa Rolne”.

Działające dotychczas przedsiębiorstwa: Państwowe Nieruchomości Ziemskie (PNZ), Państwowe Zakłady Chowa Koni (PZChK) i Państwowe Zakłady Hodowli Roslin (PZH), zostaną zgrupowane, a wykonywane przez nie funkcje, przejmie nowo utworzone przedsiębiorstwo.

Powołanie przedsiębiorstwa „Państwowe Gospodarstwa Rolne” (PGR), w miejsce dotychczasowych trzech agend, jest dalszym krokiem, mającym na celu usprawnienie administracji rolnej i przyczyni się do nadania jednolitego charakteru pracom w zakresie planowania gospodarczego w państwowej gospodarce rolnej.

W uzupełnieniu uchwały z dnia 12 listopada 1948 r., dotyczącej akcji kontraktowania roślin przemysłowych na rok 1949, Komitet Ekonomiczny uchwalił włączyć do planu kontraktowania na rok 1949 następujące grupy roślin przemysłowych: strączkowe jadalne (groch i fasola), mak, rzępa i pomidory konserwowe.



WSZYSCY NA WIECI

Dziś, dnia 16 lutego 1949 r. o godzinie 16.30 w sali Teatru Miejskiego — odbędzie się

WIEC

pod hasłem: »Ofensywa Pokoju«

Referować będzie tow. Mieczysław Pietrzyk wice-prezes Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Kolejarzy R. P. Wstęp wolny

Z konferencji naszych korespondentów

Jak już podaliśmy w sobotę dn. 12 lutego odbyła się w Lublinie pierwsza konferencja korespondentów miejskich i wiejskich „Sztandaru Ludu”. Na konferencji obecnych było 150 osób. Konferencja wywołała duże zainteresowanie.

Na zdjęciu obok: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Grzegorz Wojciechowski przemawia do zebranych. Na dole: korespondenci w sali obrad MRN.



Pierwsze oznaki kryzysu w USA

Ponure nastroje Wall-Street Ograniczenie produkcji i obrotów handlowych

NOWY JORK (PAP). — Na giełdzie nowojorskiej panuje w dalszym ciągu tendencja spadkowa oraz notuje się kureczenie obrotów. Tendencja spadkowa jest odbiciem nastrojów, panujących w kołach handlowo - przemysłowych. Koła te nie podzielają urzędowego optymizmu Waszyngtonu na temat dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej.

Prasa finansowo - przemysłowa, jak „Wall Street Journal” i „Journal of Commerce” wyraża w dalszym ciągu poważne zaniepokojenie. „Journal of Commerce” oczekuje nowego spadku cen na giełdach towarowych. Zdaniem tego dziennika nastroje Wall Street są raczej ponure: wskazuje się tam na rozprężenie nastrojów gospodarczych, który obejmuje już wiele gałęzi przemysłu. Koła Wall Street zwracają również uwagę na wyraźną niechęć kapitalistów do nowych inwestycji.

Nastroje kół finansowo - przemysłowych znajdują podstawy w

nowych doniesieniach z rynku ekonomicznego, a więc, ogólnie amerykański związek dyrektorów dla zakupów doniósł o spadku zamówień w wielu gałęziach przemysłu w ciągu stycz-

nia. Spadkowi zamówień towarzyszył spadek produkcji.

Sprawozdanie National City Bank w Nowym Jorku stwierdza, że składy są pełne towarów i że zakupy dokonywane są coraz ostrożniej nawet w przemyśle stalowym.

„Wall Street Journal” donosi, że ograniczenie produkcji objęło także przemysł naftowy, którego produkcja dawniej nie była w stanie sprostać zapotrzebowaniu w Stanach Zjednoczonych.

Ludność Korei południowej domaga się ewakuacji wojsk amerykańskich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Pusanu, iż według wiadomości z Korei południowej, ludność tamtejsza domaga się coraz wyraźniej wycofania wojsk amerykańskich i dopuszczenia elementów demokratycznych do udziału w rządach. W wielu miejscowościach odbyły się demonstracje, których uczestnicy żądali ustąpienia obecnego rządu marionetkowego i utworzenia w jego miejsce rządu prawdziwie demokratycznego.

W związku z tym organa prokuratury otrzymały zarządzenie władz okupacyjnych, które zalecają poćwiczenie do odpowiedzialności osób przeciwstawiających się zbyt wyraźnie działalności rządu południowo - koreańskiego. Zarządzenie to przewiduje ścisłą kontrolę dla

osób, które będą występowały jawnie przeciwko polityce tego rządu. Na podstawie tego zarządzenia wytoczono procesy przeciwko kilku znanym działaczom demokratycznym. Jeden z tych działaczy został skazany na karę śmierci, pozostali na długoletnie więzienie.

Jednocześnie władze okupacyjne podały do wiadomości, że osoby wstępujące do organizacji demokratycznych, przeciwnych obecnemu rządowi południowo - koreańskiemu, będą karane w drodze sądowej lub administracyjnej. Prasa koreańska stwierdza, iż mimo tych zarządzeń ludność Korei południowej wyraża jawnie swe niezadowolenie z polityki obecnego rządu i z dalszego pobytu wojsk okupacyjnych w kraju.

Lud polski w ofensywie pokoju

We Wrocławiu, Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Gdańsku, Łodzi i w dziesiątkach innych miast Polski odbywają się zebrania robotnicze, na których klasa robotnicza zabiera głos w najbardziej doniosłych sprawach polityki międzynarodowej. Budowniczości Polski Ludowej demaskują podlegaczy wojennych i awanturników imperialistycznych, podnoszą swój głos w obronie trwałego pokoju.

Przed dwoma tygodniami robotnicy Pafawagu, członkowie PZPR, którzy zainicjowali w Polsce masową akcję w obronie pokoju, zwrócili się do robotników w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii z apelem, by dali odpór podlegaczom wojennym.

Ostatnio znów Kom. sja Centralna Związków Zawodowych wysłała do norweskich związkowców list, w którym wzywa do wzmożenia walki przeciwko podlegaczom wojennym, przeciwko próbom zepchnięcia Norwegii i innych krajów na drogę awanturnictwa antyradzieckiego, przeciwko polityce wyzyskiwaczy i ciemniotyłci ludu pracującego.

„Jesteśmy przekonani — czytamy w liście — że solidarna walka zorganizowanych robotników wszystkich krajów w obronie pokoju, niepodległości wszystkich krajów i praw demokratycznych ludu pracującego, będzie uwieczniona pełnym powodzeniem, gdyż siły nasze, siły pokoju i demokracji są wielokrotnie większe od ciemnych sił reakcji, faszyzmu i imperializmu”.

Robotnicy śląscy, zebrani na wielkim wiecu w Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach, przypomnieli jak należy walczyć o pokój: „Oświadczenie Generalissimusa Stalina jest dobitnym wyrazem tego, że wielki kraj socjalizmu dąży do utrwalenia pokoju, opartego na poszanowaniu niepodległości narodów i wzajemnej współpracy gospodarczej”.

Akcja zapoczątkowana w Polsce przez naszych towarzyszy z Pafawagu nie może ani na chwilę osłabnąć i powinna objąć całą polską klasę robotniczą.

Dołączamy swój głos do głosu mas ludowych w świecie, walczących o pokój.

Starcia w Irlandii

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska donosi, że po wyborach w północnej Irlandii, 10 lutego na granicy między północną Irlandią, a Eire doszło do starć. W dniu 13 lutego w mieście Down Patrick, zwolennicy kandydata partii unionistów Brayana Pocknera zorganizowali „demonstrację zwycięstwa”. Zwolennicy natomiast zjednoczenia Irlandii tzw. połączenia północnej Irlandii z Eire obrzucili demonstrantów kamieniami. W zajęciu interweniowała policja. Kilka osób zostało rannych.

Z. Lipiński

Pocztą orężem rewolucji kulturalnej

Pocztą jest jednym z czynników, które mają do odegrania doniosłą rolę w walce o rewolucję kulturalną w Polsce Ludowej.

W ustroju demokracji ludowej pocztą ma do spełnienia inne cele i zadania, niż w ustroju kapitalistycznym i musi mieć inne podejście, inny styl pracy. W ustroju kapitalistycznym instytucja poczty traktowana była jako „złoty interes”, dający się tanio i korzystnie eksploatować, interes nastawiony wyłącznie na zysk, interes do minimum redukujący zagadnienie użyteczności publicznej, zwłaszcza potrzeby szerokich mas ludności wiejskiej.

Innymi zgoła zasadami kieruje się pocztą w ustroju demokracji ludowej.

W 1919 roku tak ujął zadania poczty ówczesny Prezydent Republiki Radzieckiej, Michał Kalinin: „Dobra łączność, to świadectwo kultury kraju, kultury jego ludności... Każdy pracownik pocztowy staje się nosicielem kultury... Dlatego wymaga się od pracownika pocztowego, ażeby miał świadomość ważności wykonywanej pracy, aby uświadomił sobie, że jeśli nie wykonał tej pracy, wówczas pewna część wartości kulturalnych przepadnie dla robotnika i dla chło-

pa... Trzeba, ażeby świadomość tę mieli nie tylko kierownicy poczty, ale i pocztownicy roznoszący gazetę...”

Świadomość tej misji kulturalnej, szerzą w szeregach pocztowców aktywności naszej Partii i działacze związkowi.

Za szczególnie ważny teren działania uważa zarówno Partia, jak i kierownictwo poczty teren wiejski, rozmyślnie zaniedbywany przez władze sanacyjne.

W naszym ustroju zadaniem poczty będzie przybliżanie wsi do ośrodków kulturalnych, czynny udział w upowszechnianiu jej kultury, udostępnianie wsi słowa drukowanego, udział w walce o podnoszenie poziomu oświaty, poziomu kulturalnego milionowych rzesz pracującego chłopstwa.

Po to jednak, by zrealizować te zadania, — musimy, likwidować wszystkie zle tradycje przedwojenne, zerwać ze szkołą sanacyjną, która wychowywała pocztowca na ułóżonego służbę bogaczy i wyzyskiwaczy.

W naszym ustroju pocztowiec będzie godnie spełniać rolę nosiciela kultury.

Mamy ambitne plany i plany te wypełnimy.

Pójdziemy na wieś, przejmujemy całkowicie rolę aparatu, rozprawdzającego prasę, książki, broszury i wydawnictwa naukowe, przyszyjemy chłopa do korzystania z naszych usług, staniami się na wsi niezbędni.

Rola poczty na wsi i rola listonosza wiejskiego nie może ograniczać się do rozwoju przesysłań. Wiejski listonosz staje się już obecnie przyjacielem i doradcą chłopa, a stanie się nim jeszcze bardziej, gdy przybywać będzie do wsi codziennie, regularnie i punktualnie. Już obecnie listonosz wiejski doradza ludziom wybór pism, zachęca do prenumeraty, wydawnictw fachowych, a w przyszłości doradzać będzie kupno książek, których pewną ilość mieć będzie zawsze przy sobie.

Projektuje się również w niedalekiej przyszłości zaopatrzenie listonosza wiejskiego, już nie tylko w rower, ale w motocykl, co umożliwi mu pełnienie funkcji bibliotekarza, wymieniającego chłopom książki.

W walce klasowej, która toczy

się na wsi z bogaczami i wyzyskiwaczami — chłop musi być silnie uzbrojony. Orężem dla mu nasza prasa partyjna. A prasa ta dojdzie do mas chłopskich właśnie przez pocztę, właśnie przez wiejskiego listonosza. Tak np. już w końcu bm. Partia nasza wypuści pierwszy numer „Gromady”, wielkiego pisma dla wsi, o nakładzie ponad milion egzemplarzy.

Zadaniem placówek pocztowych na wsi, zadaniem uświadomionych listonoszy wiejskich, będzie zdobycie jak największej liczby prenumeratorów dla naszej prasy.

Pocztą stoi zatem do dyspozycji prasa. Kierownictwo jej wraz z aktywnym partyjnym i związkowym pocztowcem, współpracuje ściśle z Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa” i Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik”. Przekonani jesteśmy, że ta wielostronna współpraca przyniesie jak najlepsze rezultaty.

O dobre rezultaty walczyć jednak będziemy nie tylko na odcinku upowszechnienia słowa drukowanego. Jednym z najważniejszych naszych zadań jest dalszy rozwój telefonizacji wsi. Naszym dążeniem jest, by ani jedna gmina, ani jedna wiejska szkoła i spółdzielnia, ni jeden ośrodek maszynowy nie były pozbawione telefonii cznej łączności ze światem.

Miarą naszych dotychczasowych osiągnięć jest wzrost usług pocztowych dla wsi. Notujemy znaczne zwiększenie liczby listonoszy wiejskich, jedynie w ciągu trzech ostatnich miesięcy ubiegłego roku liczba ta wzrosła o około 1.200. W chwili obecnej liczba listonoszy wiejskich sięga już cyfry 8.000 i wzrastać będzie w dalszym ciągu.

W naszej pracy korzystać będziemy szeroko z doświadczeń pocztowców Związku Radzieckiego. W Rosji carskiej gazeta w ogóle nie dochodziła na wieś do chłopów. Dziś na olbrzymich terenach Związku Radzieckiego, dzięki prasie i jej kolportażowi prasa dociera wszędzie bez wyjątku, do najdalszych i najgłębszych nawet zakątków.

Chcemy, by nasza pocztą polską mogła osiągnąć takie wspaniałe wyniki, aby stała się orężem rewolucji kulturalnej w naszym kraju.

Rezultaty marshallizacji Włoch



MOSKWA (PAP). — „Prawda” zamieszcza artykuł Gawriłowa, który analizuje obecną sytuację gospodarczą Włoch i rezultaty „dobrodrodzistw” planu Marshalla w tym kraju.

Gospodarka włoska — pisze Gawriłow — przeżywa obecnie poważny kryzys. Poziom produkcji przemysłowej wynosi 65—70% w porównaniu z produkcją roku 1938. Przytłaczająca większość przedsiębiorstw kluczowych gałęzi przemysłu za wyjątkiem przemysłu elektrycznego i węglowego nawet w 50% nie wykorzystuje swej siły produkcyjnej. Inflacja i wzrost cen ograniczyły do minimum siłę nabywczą i spowodowały spadek poziomu życiowego ludności.

Zgodnie z planem Marshalla, rząd de Gasperi przygotował „plan czteroletni” dla Włoch. Plan ten przewiduje, że poziom życiowy włoskich mas pracujących nawet w 1952 roku nie osiągnie poziomu z roku 1938. W ciągu roku realizacji planu Marshalla we Włoszech, liczba bezrobotnych powiększyła się o 700 tys. osób i wynosi obecnie około 3 miliony. Szczególnie ciężka jest sytuacja robotników przemysłu budowy okrętów. Podczas gdy rząd włoski paraliżuje rodzimą produkcję przemysłu okrętowego — ze Stanów Zjednoczonych sprowadza się okręty po wysokich cenach. Zdradziecką, antynarodową politykę w dziedzinie redukcji włoskiego przemysłu budowy okrętów prowadzi minister floty handlowej pra-

wicowy „socjalista” Saragat — wierny sługa imperializmu amerykańskiego. Pod groźbą zamknięcia znajduje się Instytut Rekonstrukcji Przemysłu Włoskiego „Iri”, jednoczący przedsiębiorstwa upaństwowione. 230 tys. robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach „Iri” grozi redukcja. Nieustanny wzrost armii bezrobotnych niepokoi włoskie koła rządzące, które nie bez podstaw widzą w tej armii groźną siłę. Rząd włoski usiłuje rozwiązać problem bezrobocia, w podobnie antynarodowy sposób, jak to czyni i w wielu innych zagadnieniach. Rząd włoski przygotowuje masową emigrację bezrobotnych do innych krajów: Ameryki Łacińskiej, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii.

Kryzys we Włoszech — pisze dalej Gawriłow — tłumaczy się faktem, iż przemysłowcy włoscy prowadzą politykę sztucznego ograniczania produkcji przy jednoczesnym zabezpieczeniu sobie zysków.

Kryzys gospodarczy we Włoszech pozostający w związku z planem Marshalla, wywołuje coraz większy opór szerokich mas narodu. Włoskie masy pracujące słusznie oceniają sztuczne ograniczenie wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej jako jedną z podstawowych przyczyn obecnego kryzysu we Włoszech. Ograniczenia te wprowadzone na rozkaz Stanów Zjednoczonych. Włoskie masy pracujące występują kategorycznie przeciwko marshallizacji kraju, która prowadzi do podporządkowania monopolom amerykańskim, do katastrofy gospodarczej, do bezrobocia i nędzy narodu włoskiego.

Uprawa ryżu w ZSRR

MOSKWA. W Krasnodarze odbyła się wszechzwiązkowa narada pracowników naukowych ryżowych stacji do świadczalnych Dalekiego Wschodu, Uzbekistanu, Kazachstanu, Azerbejdżanu, Kubania i obwodów Rostowskiego i Astrachańskiego. W ciągu ostatnich 20-tu lat uprawa ryżu przesunęła się z republik zakaukaskich i z Azji Środkowej na Kuban, w dolny bieg Wolgi i nad Don. Uczni radzieccy opracowali system nawożenia i uprawy roli pod zasiewy ryżu oraz wybodo-

Na Kubaniu i w dolnym biegu Wolgi zbiorczy ryżu na znacznych obszarach wynosi po 300 pudów z ha. Na Dalekim Wschodzie zbiorczy ryżu sięga 800 pudów z ha. Pracownicy naukowcy ryżowych stacji doświadczalnych poświęcają wiele uwagi sprawie dalszego przesunięcia uprawy ryżu na północ. Wiosną r. b. niektóre kolchozy obwodów Worońskiego, Kurskiego, Saratowskiego, Stalingradzkiego i Połtawskiego zasiały po raz pierwszy ryż.

Na marginesie

Obroncy Mindszenty'ego

Proces kardynała Mindszenty'ego wykazał ponad wszelką wątpliwość, na podstawie autentycznych dokumentów, pochodzących z własnego archiwum kardynała, jego działalność antypaństwową i szpiegowską, skierowaną przeciw republice węgierskiej. Mimo, że proces był jawny i przeprowadzony został w obecności licznych przedstawicieli prasy zagranicznej, reakcja niemieckiej wielkiej prasy, której maskowanie ich poplecznika w purpurze nie poszło w suknę, rozpoczęła kampanię oszczerstw przeciwko republice węgierskiej, usiłując bezpretensjonalnie iniszeować się w wewnętrzne sprawy Węgier. Jak można się było spodziewać, najbardziej podłe oszczerstwa i kłamstwa przyszły oczywiście ze strony Bevina, Bluma i innych zdradców socjalizmu. Oni to przede wszystkim wysławiają pod niebiosa Mindszenty'ego, jako działacza „aktywnie zaangażowanego w walce podziemnej przeciwko rządowi węgierskiemu”.

Przyzwolonej zachował się w danym wypadku burżuazyjny dziennik angielski „Manchester Guardian”, pisząc z okazji procesu Mindszenty'ego: „Jasne jest, że kardynał swym zachowaniem na sali sądowej nie urzeczywistnił nadziei swoich zwolenników i w ten sposób zdeorganizował całą zaręczoną kampanię. Dowiedziona Mindszenty'emu działalność skompromitowała Watykan. Mindszenty nie jest męczennikiem. Dowiedziono, iż kardynał grał rolę prawicowego polityka, stawiając własne cele polityczne ponad interesami swego kraju”.

Konkluzje na temat procesu „Manchester Guardian” streszcza w następujących punktach: 1) przyznaje się kardynałowi do winy było prawdziwe i nie wymuszone; 2) do kumenty i dowody, okazane w sądzie są autentyczne; 3) Mindszenty'emu dowiedziono zdradę stanu; 4) kontakty z poselstwem amerykańskim; 4) kampania, rozprawiana na Zachodzie w obronie kardynała, przybrała „bezsensowne formy”, posługując się wręcz „dzikimi argumentami”. Nie bez ironii zaznacza w końcu cytowany dziennik, że te same zarzuty, nie podniosły ani słowa protestu w styczniu br. przeciwko wyrokowi, wydanemu w Madrycie na 24 socjalistów hiszpańskich”.

Rozsądna i rzeczowa opinia wcale nielewicowego dziennika angielskiego godna jest szczególnej uwagi — na tle nieprawdopodobnych łamańców „obrońców”, produkowanych m. in. na łamach „socjalistycznej” prasy pp. Blumów, Bevinów, Spanków.

B. D.

Wojska Kuomintangu cofają się

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że wojska Kuomintangu cofają się z okolic Nantung, Szintung i Hajmen, położonych na północ od rzeki Jang-Tse-Kiang. Wojska ludowe kontrolują więc obecnie północny brzeg rzeki Jang-Tse-Kiang od Nankinu do jej ujścia.

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Tien-Tsinu, chińskie władze lu-

dowe przejęły największe przedsiębiorstwa tego miasta, należące przez ważne do wysokich urzędników Kuomintangu. Wśród znacjonalizowanych przedsiębiorstw znajdują się największe w Chinach zakłady włókiennicze, których właścicielem był szwagier Czang Kai Szeka oraz trzy hut, należące do towarzystwa „North China Steel and Iron Corporation”.

Proces w Hrubieszowie

Zeznania biegłych

Rozprawa odroczonego do poniedziałku 21 b. m.

We wtorek, w szóstym dniu procesu przeciwko sabotażystom i agentowi UPA, Szewczukowi, sąd przesłuchał trzech biegłych.

Biegły Józef Korolczuk, z zawodu buchalter, obecnie kierownik ze społu kontroli społecznej przy Urzędzie Rewizyjnym w Lublinie, zeznaje, że księgowość u oskarżonego prowadzona była wadliwie, co uniemożliwiło sporządzenie oceny, czy przedsiębiorstwa Szewczuka przynosiły straty, czy zyski, których to danych domagała się obrona. Biegły zeznaje dalej, że oskarżony używał pieczęci z napisem sugerującym spółdzielczą przynależność jego mienia, z czego mogły wynikać pewne ulgi dla oskarżonego. Jako drugi biegły zeznawał Dy-

mitr Woronow inspektor Lasów, hobydzowa celem oceny ilości i jakości wyciętego nielegalnie przez Szewczuka drzewa w miejscowych lasach. Biegły stwierdza, że w Dołhobydzowskim lesie natrafiono na trzyhektarową polanę, powstałą przez wycięcie drzew. Na podstawie obliczeń udało się stwierdzić, że drzewo było pierwszej jakości i wycięte zostało przed upływem jednego roku. We wspomnianym lesie wycięto 586 m sześć. drzewa. Oskarżony przyznaje się do wycięcia 150 m sześć.

Rozprawa na skutek konieczności wezwania dalszych świadków i zebrania dodatkowych dowodów odroczone została do poniedziałku 21 bm.

Zwiedzamy majątki państwowe (V)

Czerwone polskie krówki dają mleko jak śmietankę Obora zarodowa w Jarosławcu

W naszej wędrowce po majątkach PNZ trafiliśmy do Jarosławca leżącego w odległości 6 km. od Zamościa. Folwark i przyległe do niego grunta leżą na równinie.

— Same lessy. Ziemia pierwszej klasy — mówi towarzyszący nam naczelnik Wydz. Rolnego PNZ ob. Fidor.

Droga wiedzie przez pole starannie zaorane. W dali widnieją przymy nawozu zwierzonego tu bezpośrednio z obory.

Jeśli pogoda dopisze, bieżący rok będzie rokiem walki o wydajność z ha — mówi naczelnik. Majątek Jarosławiec to jeden z pierwszych majątków naszego okręgu, który już doprowadził kulturę gruntu do należytego poziomu.

A jednak tegoroczne zbiory były niskie. Przebrnijmy więc przez kolumnę cyfr. Majątek posiada 216 ha ziemi ornej. Nieużytków nie ma. Wydajność z 1 ha w r. ub. wynosiła żyta: 14 m, pszenicy 14 m, owies 15 m, jęczmienia 16 m, buraków zaledwie 130 q. Administrator majątku zwala całą winę na pogodę minionego lata.

— Pszenica panie, leżała, ty to leżała i w ogóle wszystkie zboża zbieraliśmy ręcznie — tłumaczy.

Do pewnego stopnia należy mu przyznać rację. Słomy było dosyć, ale za to ziarna mało.

Plan zasiewów ozimych, majątek wykonał w 100% i w terminie. Grunta pod zasiewy jare są starannie przygotowane; z jesiennej orki bowiem majątek wywiązał się dobrze. Wszystkie niezbędne nasiona jarych zbóż,

nawozy sztuczne jak również obornik majątek posiada w dostatecznej ilości. Narzędzia i maszyny gotowe są do użytku. Jest więc nadzieja, że zbiory w br. będą pomyślne.

Majątek Jarosławiec nastawiony jest na gospodarkę hodowlaną. Toteż już w niedalekiej przyszłości stanie się on gospodarstwem hodowlanym w pełnym znaczeniu tego słowa. Początki już są. Zakupiono 27 krów dojnych, 16 jałówek i jednego buhaja. Bydło rasy czerwonej polskiej.

— Kilka krów i jałówek jest na ociepleniu. Nie możemy jednak liczyć na to, że cielęta będą czystej rasy. Będzie to raczej obora wyjściowa. Grunt, że posiadamy rasowego buhaja jak również są starannie dobrane krowy i jałowki.

Obecnie udój dzienny mleka w majątku wynosi przeszło 300 l. Mleko dostarczane jest do mleczarni w Zamościu. Przeprowadzona analiza wykazała przeciętną zawartość tłuszczu w mleku 4%.

— To rozumiem — mówi z satysfakcją laborant mleczarni zamojskiej. To dopiero mleko, jak śmietana!

Budynki gospodarskie na ogół są w dobrym stanie. Urządzenia stajni i obory są bez zarzutu. Chlewni natomiast przydałby się remont. Trzoda chlewna liczy dwie maciory, 25 tuczników, jednego knura i 15 warchlaków. Dzienny przyrost tuczników waha się od 600 do 700 gr. Niektóre okazy sięgają rekordowej wagi 270 i 280 kg.

W b. r. majątek będzie posiadał bogatą bazę paszową. Konieczny w ub. r. zasiano 16 ha, lucerny do 2 ha, mieszanek motylkowych 10 ha, 3 ha buraka pastewnego i 22 ha buraków cukrowych.

Majątek zatrudnia 13 ordynariuszy, 3 pracowników umysłowych. Ordynariusze mieszkają w czworakach. Budynki te wymagają remontu. Świetlice przy majątku nie ma. I to jest jednym z niedociągnięć. Komitety: folwarczny i zespołowy istnieją jedynie na papierze. Praca kulturalno-oświatowa wśród pracowników majątku, troška o poprawę ich warunków mieszkaniowych i socjalnych leży odłogiem. Toteż odpowiednie czynniki powinny się zająć tą sprawą natychmiast. (Gul.)



Ten buhaj czerwonej rasy polskiej waży 800 kg.



Jedna z najpiękniejszych przedstawicielek obory zarodowej w Jarosławcu. Daje ona dziennie 24 l. mleka tłustego. Zawartość tłuszczu w mleku wynosi 4%.

Kampania wyborcza ZSCh. zakończona

Przed kilku dniami zakończona została w całym kraju kampania wyborcza Związku Samopomocy Chłopskiej, rozpoczęta w połowie października ub. r.

Wybory do władz terenowych ZSCh. rozpoczęto walnymi zebraniem gromadzkimi, które odbyły się w 29.007 wsiach i objęły wszystkie zorganizowane gromady w kraju. W niektórych zebraniach uczestniczyło po kilka gromad, gdyż w celu usprawnienia wyborów organizatorzy, małe gromady dołączali do większych.

Po zakończeniu wyborów w gromadach zorganizowano walne zjazdy gminne w 8.998 gminach, a następnie walne zjazdy powiatowe w 271 powiatach.

Kampania wyborcza ZSCh. miała na celu oczyszczenie wszystkich zarządów Związku z kapitalistów wiejskich, spekulantów i wyzyskiwaczy, którzy hamowali pracę samopomocową, wykorzystywali placówki Związku, jako źródło dochodów dla siebie, wprowadzali kumoterskie stosunki do pracy samopomocowej oraz dopuszczali się często nadużyć i szkodliwych dla chłopów błędnych i średnich zaniedbań. W związku z tym na zebraniach gromadzkich oraz zjazdach gminnych i powiatowych przeprowadzono dokładną analizę pracy poszczególnych zarządów. Zebrani chłopcy przeprowadzili krytykę działalności ZSCh. i spółdzielczości wiejskiej, wysuwali swoje wnioski i uwagi oraz opracowywali plany dalszej pracy społecznej, gospodarczej i kulturalnej na wsi. W ten sposób ujawniono błędy i niedomagania pracy samopomocowej.

Zebrania gromadzkie oraz walne zjazdy gminne i powiatowe odbyły się przy niezwykle zainteresowaniu i z udziałem nie tylko członków Związku, ale i niezrzeszonych chłopów. Jak wynika ze sprawozdań, napływających do Zarządu Głównego ZSCh., w zebraniach gromadzkich uczestniczyło około 1 miliona członków Związku oraz ok. 400 tys. chłopów niezrzeszonych. Kobiety, które wykazywały dużą aktywność w okresie wyborów, uczestniczyły w zebraniach gromadzkich ok. 100 tys.

Dużą rolę także frekwencja chłopów na walnych zjazdach gminnych, w których często liczba delegatów była czterokrotnie większa niż liczba delegatów.

W walnych zjazdach powiatowych delegatów gminnych brał liczny udział delegacja chłopów z poszczególnych gmin, delegacje robotników rolnych i fabrycznych oraz młodzieży. Na zjazdach tych występował przewodniczący pracy, który składał meldunki o wykonaniu „Czynu Kongresowego” oraz o przebiegu i wynikach ogólnego współwspółpracy na wsi.

Kampania wyborcza ZSCh. wybiła nie przyczyniła się do ożywienia wymiany między miastem i wsią, przez co pogłębiła socjizm robotniczo-chłopski. Liczne delegacje robotników uczestniczyły w zjazdach ZSCh., w tym czasie na wieś przyjeżdżały robotnicze zespoły artystyczne, a ze wsi wyjeżdżały zespoły do miast, robotnicy poszczególnych zakładów przemysłowych obejmowali patronat nad ośrodkami masowymi i nad świetlicami.

Poza tym kampania wyborcza przyczyniła się do ożywienia pracy placówek samopomocowych i przyczyniła do Związku wielu chłopów niezrzeszonych. Od połowy października do końca stycznia przybyło około 100 tys. nowych członków i powstało 1429 nowych kół gromadzkich ZSCh.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wyłoniono nowe władze terenowe ZSCh., do których weszły wyłącznie przedstawiciele podstawowych mas chłopskich małych i średniorolnych chłopów.

W nowych władzach znaczny udział mają kobiety wiejskie. Do zarządów gromadzkich ZSCh. wybrano 9,2% kobiet, a jako delegatki na zjazdy gminne 8,3% ogólnej liczby delegatów.

Zjazdy gminne wybrały do zarządów 14,4%, na zjazdy powiatowe 11,9%, na zjazdy wojewódzkie 12,8% oraz na zjazd krajowy 7% kobiet.

Zjazdami powiatowymi zakończono zostały w terenie przygotowania do zjazdu krajowego ZSCh. w którym udział wezmą: po jednym delegacie z każdej gminy, po jednym delegacie z każdego powiatu i po jednym delegacie z każdego województwa.

Brygada rusza do pracy

Młodzieżowa brygada do spraw kontroli pracy młodocianych istnieje przy Pow. Zarządzie ZMP w Chełmie została podzielona na dwie 10-cio osobowe brygady, które działają na tak zwane „dwójki operacyjne”.

Mają one przydzielone do obsługi odpowiedzialną ilość warsztatów pracy, w których będą kontrolować czy młodociani pracownicy nie są wykorzystywani przez pracodawców.

Nowy budynek szkolny przybędzie w gm. Baranów

Gromady Gródek, Łukawica, Łukawka, Nowomichów, Karczunek i Huta w gminie Baranów nad Wieprzem postanowiły wybudować szkołę. Inicjatywa ta znalazła zrozumienie władz, bowiem Powiatowa Rada Narodowa w Puławach budowę tej szkoły wiąży do sześć latnego planu inwestycyjnego pod warunkiem jednak, jeśli gromady te zbiorą własnymi siłami fundusze w wysokości 60 proc. kosztów budowy i uregulują sprawę własności placu pod szkołą.

Kto zwiększa ilość hodowanych sztuk ten otrzyma zaliczki na zakup prosiąt

Spółdzielnie Gminne S. Ch. rozpoczynają kontraktowanie tuczników w przyszłym tygodniu. Warunkiem zasadniczym przy kontraktowaniu jest tuczenie zakontraktowanej sztuki co najmniej przez trzy miesiące we własnym chlewie, co uniemożliwi spekulację. Instruktorzy hodowlani, czynni przy spółdzielniach będą stale sprawdzać stan zakontraktowania trzody chlewnej. Pierwsze dostawy zakontraktowanych tuczników odbędą się w maju br., a dalsze terminy są tak rozłożone, że najwięcej tuczników odstawią gospodarze w miesiącach letnich, kiedy skup zmniejszy się ze względu na przypadające w tym okresie roboty w polu.

Z zaliczek w wysokości 6 tys. zł na sztuki, mogą korzystać tylko ci gospodarze, którzy zwiększą w bieżącym roku ilość hodowanych sztuk trzody chlewnej i przedsta-

wią spółdzielni rachunek za zakupione na chów prosięta. Wszystkie zaliczkowane tuczniki muszą być ubezpieczone, przy pozostałych ubezpieczenie jest dobrowolne. Ponadto wszystkie zakontraktowane sztuki podlegają szczepieniom ochronnym, a rejestr szczepień prowadzi spółdzielnia. Za terminową dostawę każdej zakontraktowanej sztuki będą wypłacane 1000 zł premie, a o terminie dostawy powiadomi każdego hodowcę o dwa tygodnie wcześniej. Przy końcowych wyplatach będą potrącane zaliczki i składki ubezpieczeniowe.

Dużym udogodnieniem jest wspólna praca G. S. z Pełnomocnikiem dla Spraw Podatku Gruntowego przy stosowaniu ulg przysługujących hodowcom trzody chlewnej, co umożliwi rolnikowi od dodatkowych i często uciążliwych formalności. (rz)

Przez szkolenie przodowników uprawy tytoniu podniesiemy jakość i wydajność plonów

Wczoraj odbyło się w Zakładach PMT w Lublinie, otwarcie kursu dla przodowników plantatorów tytoniu, zorganizowanego przez Okręgowy Zarząd Zrzeszenia Plantatorów w Lublinie. Do zgromadzonych w olbrzymiej świetlicy, ponad 100 uczestników kursu, przybyłych z najdalszych zakątków Lubelszczyzny, przemawiał kierownik kursów inż. Bojarski, prezes Zrzeszenia Plantatorów Okr. Lubelskiego ob. Kasiborski i przedstawiciel Woj. Zarządu Z. S. Ch. ob. Detluk. W uroczystości wziął udział dyrektor lubelskich zakładów PMT tow. Dobek.

Wykłady na kursie prowadzi wybitny fachowiec z Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, dr Męczyński i dr Rogoziński, instruktorzy Woj. Zarządu Z. S. Ch., Dyrekcji PMT, Zakładów Uprawy Tytoniu w Czyżynach pod Krakowem i

P. Z. U. W. Obejmują one podstawowe wiadomości o nawozach i nałożeniu, budowę suszarni przygotowanie surowca i choroby występujące u tytoniu.

Na kursie będą przeszkoleni przodownicy uprawy tytoniu, którzy szerzyć będą nabyte wiadomości wśród szerokiego rzesz, plantatorów, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia jakości i uzyskania wyższej ceny za dostarczany surowiec, klasyfikowany przy odbiorze na 5 grup.

Przez dokładne zaznajomienie się z uprawą poletek konkursowych, których przewiduje się w roku 1949 na Lubelszczyźnie 80, przodownicy pracy będą pionierami współzawodnictwa pracy na wsi. (rz)

Zespolenie państwowych gospodarstw rolnych

Komitet Ekonomiczny na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych powołał uchwałę w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą: „Państwowe Gospodarstwo Rolne”.

Przejmie nowoutworzone przedsiębiorstwo. Powołanie przedsiębiorstwa „Państwowe Gospodarstwo Rolne” w miejsce dotychczasowych trzech agend, jest dalszym krokiem mającym na celu usprawnienie administracji rolnej i przyczyni się do nadania jednolitego charakteru pracom w zakresie planowania gospodarczego w państwowej gospodarce rolnej.

Kobieta w mieście i na wsi

WIEJSKI AKTYW KOBIECY

nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei

W wyniku wyborów do Zarządów Gromadzkich Zw. Sam. Chłopskiej, do Komitetów Sklepowych przy Spółdzielniach, we szły — mało i średniorolne chłopki. Dla niejednej z nich praca ta jest nowa i nieznana.

By dopomóc im, wskazać jak mają pracować, naświetlić zadania stojące przed kobietą wiejską, Wydział Kobiety PZPR organizuje odnowy, w których bierze udział cały gminny aktyw kobiecy, a więc obok nowoobranych członkiń Zarządu ZSCH i Komitetów Sklepowych, członkiń Zarządów Kół, Gospodyń ZSCH i Ligi Kobiet.

Odprawy takie odbyły się już w powiatach puławskim i kraśnickim. Obsłużył je wojewódzki aktyw kobiecy.

We wszystkich gminach kobiety z ogromnym zainteresowaniem słuchały referatów o uchwatach kongresowych. Wypowiedzi jakże padały następnie w dyskusjach, wykazywały wszechstronne zainteresowanie kobiet zagadnieniami dotyczącymi wsi. Szczególnie dużo uwagi poświę

cono sprawie pracy w Komitetach Sklepowych.

W powiecie kraśnickim, w gminie Gościeradów, Kunegunda Marzec — nowoobраниy prezes Gminnego Zarz. ZSCH — skarżyła się na trudności, jakie napotyka w swej pracy. Do tej pory nie mogła zebrać całego Zarządu na zebranie. Członkowie mimo zawiadomienia nie przychodzą na zebrania. Wstrzymuje to pilne prace. ZSCH otrzymał materiał budowlany, reflektantów nań jest wiele, nie można jednak podjąć żadnej decyzji bez Zarządu. Ob. Marcowa nie sraża się jednak tymi trudnościami. Jest pewna, że je przełamie i pokaże tym chłopom, którzy nie wleżą, by kobieta mogła przewodzić w pracy społecznej, że ona sprostą swym obowiązkom. Na tym samym zebraniu ob. Dolecka skarży się, że nie dociera do nich prasa, utrudnia to pracę nad uaktęwnieniem i uświadomieniem politycznym.

W powiecie puławskim, w gminie Annopol, tow. Zarzycka prosi o bibliotekę dla wsi Gra-

bówka. Wprawdzie została niedawno otwarta biblioteka gminna w Annopolu, ale Grabówka jest od Annopola oddalona o 10 km. i trudno jest kobietom tak daleko chodzić po książki. Wiele kobiet wskazuje, jako na wielką bolączkę na brak Domów Ludowych, wzgl. świetlic, zaopatrzonych w gazety, książki, gdzie można by poczytać, posłuchać radia, znaleźć godziwą rozrywkę.

Kobiety poruszyły również szereg zagadnień związanych z wcześniejszym zakończeniem planu 3-letniego oraz przygotowanie do planu 6-letniego. W gminie Annopol ob. Rajterowa zachęcała kobiety do uprawy roślin przemysłowych, które są podstawą przemysłu przetwórczego. W gminie Opole kobiety szeroko omawiały sprawę podatku gruntowego. Wskazały na to, że niejednokrotnie jest on nie odpowiednio wymierzony. Ob. Bronisława Duda wspomina że mąż jej jest w Radzie Gminnej, ale nie wie jak i kto nakłada podatki. „Powinniśmy się starać, by jak najwięcej kobiet weszło do Rady, a wtedy pokażemy, że potrafimy zrobić z tym porządek” — mówi ob. Duda, przytakuja jej ob. ob. Maria Cisek, Wiktoria Piła i inne.

Kilka tych odbytych zebrań wykazało, że gminny aktyw kobiecy chociaż jeszcze niewielki, jednak z zapałem staje do pracy i na pewno nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Aktywiści ki wiejskie wraz z mężczyznami będą realizować zadania jakie stoją obecnie przed wsią i pracą swą przyczynią się do uaktywnienia dziesiątek i setek kobiet wiejskich.

Dyskusja wykazała raz jeszcze jak słusznym było to, co powiedział na Kongresie partii robotniczych tow. Zambrowski, że „...każda chłopka wysunięta na kierownicze stanowisko do spółdzielni czy rady na odowję jest żywym przykładem dla tysięcy innych kobiet pokazując im, że „nie święci garnki lepią” i skuteczniej pokonuje przez wieki ukształtowaną w kobietach nieśmiałość i obawę przed pracą kierowniczą, niż dziesiątki pogadank o równouprawnieniu”.

Sprzątaczkę londyńską domagają się podwzłki płac



Na zuj. widzimy fragment wielkiego marszu manifestacyjnego przez ulice Londynu. Manifestującym kobietom przygrywa szkocka orkiestra

POKAZY GOTOWANIA Sekcji Kobięcej WYDZIAŁU SPOŁ. - WYCH. LSS

Na Kalinowszczyźnie odbył się pokaz z kolej pokaz gotowania, zorganizowany przez Sekcję Kobięca przy Wydz. Społ.-Wych. LSS. Tym razem zademonstrowano budowę i zastosowanie dogotowywacza w gospodarstwie domowym oraz przyrządzanie tanich a zdrowych surowek i legumin.

Pokaz odbył się w lokalu Złobka Ligi Kobiet i zgromadził wiele mieszkańców Kalinowszczyzny, a co na leży podkreślić ze szczególnym zadowoleniem, wielu członków komitetów sklepowych LSS.

Dnia 11 lutego br. w lokalu stółki Cukrowni „Lublin” Wydział Społ. - Wychowawczy zorganizował 6-ty z kolej, a drugi w tej dziedzinie pokaz gotowania. Tym razem, na ogólne życzenie, zademonstrowano obecnym przyrządzanie tanich, a smacznych sałatek z surowych jarzyn, oraz surowych legumin.

Urządzane przez Wydział Społ. - Wychowawczy LSS pokazy z działu gospodarstwa domowego wzbudzały duże zainteresowanie. Wskazuje to

na to, że praca sekcji kobiecej posła słuszną drogą, a jeżeli nawet nie wszyscy zebrani przyswoją sobie od razu umiejętność racjonalnego i zdrowego odżywiania — to na pewno jednak praca ta nie pójdzie na marne.

Organizując pokazy gotowania Wydział Społ. - Wychowawczy LSS ma przede wszystkim na względzie mieszkańców dzielnic robotniczych gdyż najpilniejszym zadaniem jest przekonanie i nauczanie nieświadomych matek i gospodyń o tym, że nowoczesne zdobycze nauki w dziedzinie odżywiania człowieka — to skuteczne zwalczanie chorób, droga do zdrowia rodziny robotniczej.

W najbliższym czasie Wydział Społ.-Wychowawczy LSS przystąpi do organizowania dalszej serii pokazów.

Wszelkich informacji i wskazówek na temat pokazów udziela Wydział Społ.-Wych. LSS, ul. Buczka 4 (Zamojska), tel. 11-05.

Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa powstaje w Katowicach „PAŁAC DZIECKA RTPD”

W Katowicach rozpoczęto budowę wielkiego nowoczesnego gmachu RTPD, który będzie największym w Polsce domem kultury i oświaty dla dzieci.

„Pałac Dziecka RTPD” mieścić się będzie w wielkim, zbudowanym w kształcie czworoboku pięciopiętrowym gmachu. Posiadać będzie 330 sal oraz olbrzymią krytą pływalnię.

Dom Dziecka obejmować będzie kilka zasadniczych działów. W dziale reprezentacyjnym mieścić się będzie wspaniała sala odczytowa, sala psychotechniczna, pedagogiczna i świetlic. Dział poświęcony pracy dziecka obejmie wzorowe przedszkole, ośrodki: fizyczny - wychowawczy, techniczny - naukowy, artystyczny - kulturalny, historyczny - wystawowy, dożywnościowy itp. W dziale przeznaczonym przewiduje się poradnię psychotechniczną, pedagogiczną i poradnię lekarską.

Koszt budowy samego gmachu wyniesie ponad 400 milionów zł.

Zebraniem funduszy na budowę zajął się Komitet Budowy Pałacu Dziecka, rozpraszając cegiełki, organizując imprezy dochodowe i zbiórki uliczne. Z pomocą pośpieszyły również instytucje i zakłady pracy, przekazując Komitetowi znaczne dotacje. Dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa śląsko - dąbrowskiego, zebrano w ciągu 1948 roku sumę 140.788.000 zł, co pozwoliło na rozpoczęcie budowy.

O dużym zrozumieniu wśród społeczeństwa śląskiego potrzeby stworzenia ośrodka dziecka, świadczy również bezpośredni udział szerokiego rzeszy ludności przy rozpoczynającej się budowie. Do pracy przy budowie staneli: pracownicy Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą inż. Jaszczukiem na czele, pracownicy urzędów, członkowie partii politycznych, związków zawodowych i młodzież szkolna.

W akcji tej wzięło udział około 1.500 osób, które przepracowały przy budowie 5.700 godzin.

Złocą się w słońcu mandarynowe drzewa gęsto osypane owocem. Wierzy się nie chce, że te delikatne, kruche gałązki nie załamą się pod słodkim ciężarem. A owoce to niesamowite. Mandarynki, które jada się razem ze skórką, cienutką, aromatyczną i nie mniej słodką niż miąższ owocu.

A oto aleja „dwupiętrowych” drzew. W górze dojrzewają duże, ciemne, niemal czerwone pomarańcze, a dolne gałązki uginają się pod ciężarem jasnożółtych cytryn.

Przechodniu, zwiedzający sad pod tropikalny w Soczy i przecierający oczy ze zdziwienia nad tymi cudami, zazwyczaj ten zaczarowany ogród przypatrzyć się siwej, starej kobiecie, która w tej chwili notuje coś na drewnianych tabliczkach zawieszonych na drzewach.

To ona wyhodowała owe nieznanne przedtem gatunki owoców. Ta przeszło 70 letnia staruszka od 2 lat doktor nauk rolniczych, a przed tem...

Kobieta Gusiewa, uboga dziewczyna wiejska, która nie łatwa miała

młodość, sześć lat spędziła na zesłaniu na Syberii ze swym mężem, młodym rewolucjonistą. Po rewolucji wrócił do rodzinnej wsi, ale skrawek nieurodzajnej ziemi nie mógł wyżywić nawet dwojga ludzi. „Brak nam po prostu wiedzy rolniczej” — zdecydowali i w łapciach i żołnierskich płaszczach zjawili się w Akademii Rolniczej.

Gusiewa miała wtedy 45 lat. Jej mąż ponad pięćdziesiątkę.

Był to głodowy rok 1921. Nasi „studenci” mieszkali w rozwalonej dachy (willi) pod Moskwą, przy śmierdzącej kopcicie spędzali noce nad książkami, w dzień słuchając wykładów. Na drugim roku studiów umarł Gusiew na tyfus. Umarła ich córka, zostawiając małe dziecko. Gusiewa poświęcała w 46 roku życia, ale dalej uczyła się pilnie, tylko, że ku zdumieniu profesorów, przychodziła

na wykłady ze śpiącym dzieckiem na ręku.

W swej głowie Gusiewej palił się niespokojny ogień. Zdobyła się kiedys na odwagę, aby jednemu z profesorów wyjawic swe, niezupełnie jeszcze skryształizowane pomysły w dziedzinie hodowli owoców.

Profesor uśmiechnął się grzecznie i pobłażliwie: „Ciekawe, ciekawe... ale to pomysły na dalszą metę. Już my z wami tego nie doczekamy...”

Uparta Gusiewa doczekała. Po 10 latach studiów, w 56 roku życia uzyskała upragniony dyplom i wyznaczona dla siebie stanowisko agromoma-ogrodnika w Soczy, w sadzie owoców podtropikalnych. Dało jej to możliwość dokonywania doświadczeń. Ich wspaniały rezultat jest do dziś przedmiotem nieustannego podziwu wybitnych profesorów.

W dniu swoich 72 urodzin Gusie-

wa znalazła się znowu w Moskwie, by w wielkiej sali Akademii Rolniczej bronić swej pracy doktorskiej złożonej na piśmie.

Rozprawa dotyczyła zupełnie nowego sposobu hodowli drzew mandarynowych i jak powiedział jeden z jej przeciwników prof. Szrilt, praca ta okazała się „prawdziwą studnią mądrości”. Zaraz na drugi dzień Gusiewa wyjechała z Moskwy śpiesząc do swego sadu.

„Jabym się bez niego zestarzała — mówi uśmiechnięta, siwa kobieta o młodocianych, energicznych ruchach. — Popatrzcie na te drzewa, czy wśród nich można myśleć o śmierci! Toteż żyją tu ludzie niemal do 100 lat. Parę dni temu byłam na zabawie na wsi, tu w okolicy. Tańczyłam tam z czterema staruchami w kole „wielkimi razem chyba z 500 lat”

W zaczarowanym sadzie

Gusiewa uśmiecha się w przestrzeń do ludzi i do drzew i poucza gromadkę zapatrzonych w nią uczniów, którzy chciwie chłoną każde słowo. A oto co mówi do nich Gusiewa:

„Rośliny są jak ludzie, mają swe dobre i swe smutne chwile. Kiedy się czują dobrze, rosną na schwał, kwitną, owocują. Człowiek musi drzewom pomagać, aby wydobyły z siebie co najlepsze. Zależy mi nie czasem, że jestem rzeźbiarzem, że potrafię koronie drzewa nadać każdą formę. Drzewa się radują, gdy są piękne — dodaje cicho stara ogrodniczka, patrząc w zalany południowym słońcem sad — one nawet śpią, tylko ludzie nie słyszą”.

A słuchacze patrząc w rozkochanie oczy starej, mądrej kobiety nie wiedzą już, czy to ona zmienia kształt drzew i smak owoców w tym zaczarowanym sadzie, czy też to drzewa śpiewające z radości, uformowały serce i umysł tej niezwykłej kobiety.

Przedrukowane z „Kobiety Wileńskiej”

SZTANDARTY AKADEMII

Nr 16 (40) Redaguje ZAMP

Rok III

Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej w służbie nauki i w trosce o studentów

(Wywiad z Prorektorem prof. dr. Parnasem)

Celem zaznajomienia robotników, chłopów, inteligencję pracującą oraz (ych wszystkich, którzy ciężką pracą umożliwiają swojej młodzieży studia na wyższych uczelniach z pracami Uniwersytetu, zwróciliśmy się do Prorektora Prof. Dr. Parnasa z prośbą o wywiad.

CO ZROBIŁ UNIWERSYTET NA ODCINKU STUDENCKIM?

Na odcinku studenckim, który wymaga szczególnej opieki, zostały wykonane powyższe prace. Dzięki staraniam Rektoratu i Delegata Ministerstwa do spraw młodzieżowych, ilość stypendiów w tym roku wzrosła z 600 do 850. Prowadzi się nadal wysiłki w kierunku poprawy zdrowia studentów. Nie przedstawia się ono dobrze. Ciężkie warunki materialne i mieszkaniowe niektórych studentów nie sprzyja rozwojowi sił fizycznych w całej pełni. Toteż w miarę możliwości, otacza się szczególną opieką domy i stołówki akademickie. Obecnie są pewne przygotowania do budowy nowego Domu Akademickiego: na ten cel została preliminowana suma 40 mil. zł. Dzięki wysiłkom ob. Czerny został sponzorowany już plan.

Szereg ZAMP-u wstąpił obejmując wszystkie wydziały i sekcje na uczelni. Wzrosła również organizacja Partii Zjednoczonej wśród studentów. Zwrócono szczególną uwagę na działalność kół naukowych. Na czoło wysuwa się Koło Medyków, które prowadzi akcję leczenia na terenie zapadłych wiosek naszego województwa. Koło Rolników i Medyków Weterynaryjnych włącza się do akcji „H” i udziela pomocy wsi Kodeniec, gdzie już dotarło Koło Medyków ze swoim lotnym ambulansem.

Zwiększono dyscyplinę pracy studentów. Rygor egzaminacyjny uległ zaostrzeniu. Powołano specjalną komisję samorządową do wydawania książek i skryptów. Koło Literacko-Artystyczne przygotowuje się do akademii ku czci Mickiewicza i Staffa. Akademicki Związek Sportowy zaktywizował się i ma za zadanie objąć całą młodzież akademicką i zbliżyć ją do sportu młodzieży chłopskiej i robotniczej. W ogóle zbliżenie studentów z młodzieżą fabryczną postępuje z każdym dniem.

Wśród studentek planuje się akcję po linii problemów nowoczesnej kobiety polskiej.

CO ZROBIŁ UNIWERSYTET NA ODCINKU NAUKI?

Praca badawczo naukowa zakładać i klinik UMCS uświadomiła się w ciągu poprzednich 4 lat w serii wydawnictw jak: „Annales UMCSu”, „Medycyna weterynaryjna” i inne i wysunęła nazw uniwersyteckich do rzędu czołowych ośrodków naukowo-badawczych w kraju. Przy wynikach

Każdy student prenumeruje tygodnik społeczno-literyacki „Poprostu”

Obrady korespondentów „Poprostu”

W sobotę, tj. dnia 12 lutego odbyły się w Warszawie obrady korespondentów studenckiego czasopisma „Poprostu” ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich w Polsce. Głównym tematem obrad

ułatwienia i pielęgnowania pracy naukowej rozwija się ona dobrze.

Przychodzi nam z pomocą Prezydium Rady Ministrów, którego Komisja do Spraw Odbudowy Nauki w Polsce daje poważne, milionowe dotacje naszym profesorom. Tak samo Ministerstwo Oświaty asygnowało i asygnuje na rok 1949 poważne sumy, które umożliwią całkowite wykonanie planu naukowego.

Wydział Lek. prowadzi badania w dziedzinie najważniejszych chorób społecznych. Rektor Kiełanowski wyjechał do Anglii, gdzie referuje zagadnienie gruźlicy. Prof. Fleck wyjeżdża do USA, gdzie będzie referował swoje badania nad krwią. Wydz. Roln. i Weterynaryjny zajmuje się aktualną dla Lubelszczyzny problematyką w dziedzinie hodowli, zdrowia zwierzęcego i produkcji roślinnej. Dziekan Lewicki wykonuje prace dla Polskiego Komitetu Żywnościowego. Zastępca prof. Dobrzański prowadzi ważne prace gleboznawcze. Prorektor Parnas zaproszony został do Londynu na Światowy Kongres Medyków Weterynaryjnych, celem referowania sprawy nauki i służby lekarsko-weterynaryjnej w państwach słowiańskich.

Czynione są starania o wyjazd kilku naszych uczonych do ZSRR i w ogóle robimy wysiłki, by stworzyć kontakt z nauką Związku Radzieckiego.

Wydział Matemat. - Przyrodniczy

przoduje w pracy i tu wybijają się ważne dla odbudowy nauki prace botaniczne Dziekana Motyki, Prof. Paszewskiego, prace chemiczne Zastępcy prof. Waksmundzkiego i Hubickiego, prace fizyczno-matematyczne Prof. Ziemeckiego, Biernackiego i Bieleckiego, prace zoologiczne i entomologiczne Prof. Strawińskiego, Zdzisława Raabego, Jawłowskiego i Brzeka, prace humanistyczne Prof. Lubnickiego, Tomaszewskiego i całego szeregu innych.

Na Wydz. Matemat. - Przyrodniczym powstała myśl rozpoczęcia prac zespołowych, które niewątpliwie przyniosą się w całokształcie badania naukowego.

Rozpoczęliśmy akcję szkolenia narybku naukowego (stypendia krajowe i zagraniczne, zebrań naukowe, samodzielne prace naukowe, doktoraty i habilitacje). Działalność Towarzystwa Naukowego UMCS jest nadal żywa: Ukazały się dzieła Prof. Dr. Trawińskiego „Mięsoznawstwo”, Prof. Dr. Ziemeckiej „Mikrobiologia rolna”; inne. W druku jest cały szereg dzieł akademickich.

Na Wydz. Farmaceutycznym wyrósł się dział naukowy Dziekana Kalinowskiego — wybitnego specjalisty. Myśli się obecnie o stworzeniu ogólnouniwersyteckiego planu badań naukowych, któryby ujął w jedno koryto i skoordynował wysiłki zakładów i klinik w dziedzinie odbudowy i rozbudowy tutejszego terenu. Byłby to plan naukowy na okres sześciolatek.

Medycy UMCS szkołą przodowników zdrowia wsi

W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem Woj. Wydz. Zdrowia zebranie sprawozdawcze za miesiąc styczni członków Koła prelegentów Wydziału Lekarskiego UMCS. W turnusie tym 56 prelegentów obsłużyło szereg wiosek kilku powiatów woj. lubelskiego najbardziej potrzebujących pomocy sanitarnej. Głównym zadaniem zebrania obok omówienia wyników pracy było według słów przedstawiela Woj. Wydz. Zdrowia ob. dr. Lesiuka wyciągnięcie pewnych wniosków na przyszłość, celem usprawnienia tej społecznej akcji cieszącej się coraz większą popularnością na wsi.

Podczas tego turnusu liczba słuchaczy częstokroć przekraczała najśmielsze oczekiwania prelegentów. Nierzadko sala była kompletnie wypełniona ludźmi zarówno młodymi, którzy się zapisali na kurs, jak i ludźmi starszymi obojga płci, tak że prelegent był zewsząd otoczony słuchaczami. W pewnych miejscowościach codziennie odbywała się dzięki licznej frekwencji masówka, którą przeciętnie przewiduje się na ściśle określone dni. Tematami, które specjalnie interesowały słuchaczy, była gruźlica i alkoholizm.

W licznych wypadkach ludność wiejska prosiła o następne, podobne kursy.

Oczywiście niektórzy z prelegentów mieli poważne trudności techniczne w zorganizowaniu i prowadzeniu kursów, jeśli znaleźli się w terenie, gdzie jeszcze akcji podobnej nie było, albo gdzie władze Sam. Chłopskiej, Służby Zdrowia, czy PCK nie zdążyły jej przygotować. Przeważnie jednak przyjeżdżali oni na teren całkowicie przygotowany do akcji.

Niektórzy prelegenci wykazali dużo inicjatywy osobistej badając zdrowotność dzieci szkolnych, wprowadzając współzawodnictwo z nagrodami w czystości, zakładając apteczki itp.

Sądząc po frekwencji słuchaczy

Walne zebrania Kół Naukowych

W ub. tygodniu Koła Naukowe wszystkich sekcji Wydziału Humanistycznego na KUL-u i Matematyczno-Przyrodniczego na UMCS-ie odbyły walne zebrania celem przedyskutowania i zaakceptowania nowego ramowego statutu Naukowego Koła Wydziałowego.

Koło Farmaceutów

Koło Farmaceutów studentów UMCS urządza zabawę karnawałową dnia 19 lutego o godz. 21.00 w sali Collegium Malus przy ul. Lubartowskiej 57.

Pierwszy głos w dyskusji na temat współzawodnictwa w nauce

Dobrze się stało, że w „Sztandarze Akademika” ukazał się artykuł dyskusyjny o współzawodnictwie w nauce. Wprawdzie temat jest dosyć pobieżnie i niewyczerpująco potraktowany, co nie wyklucza, że kol. Blaim w niektórych wypadkach trafił nie uchwycił jego istotę. Ażebym to twierdzenie poprzeć dowodami przytoczyć konkretne przykłady:

Kol. Blaim w swojej wypowiedzi poświęca wiele miejsca na omówienie, jakie powinien być student, by stał się w przyszłości dobrym fachowcem. Zagadnienie to jest bardzo istotne, bo dziś zwraca się szczególną uwagę na powołanie studentów z przyszłą pracą zawodową, ale moim zdaniem nie łączy się bez pośrednio ze współzawodnictwem w nauce, gdzie punkt ciężkości przesuwamy na sposób szybszego i lepszego kształcenia fachowców. Stąd wnioskuje, że trzeba zwrócić uwagę na metody nauczania i uczenia się, a potem dopiero zreasumować wyniki.

Następnie zajmuje się Kolega sposobem oceny wyników wzmożonej pracy biorąc za punkt wyjścia przeciętne warunki studentów. Założenie niewątpliwie słuszne, ale czy należałoby raczej zwrócić uwagę na

to, czy współzawodnictwo powinno istnieć pomiędzy poszczególnymi jednostkami, czy grupami. Roztrząsając to pytanie musimy pamiętać o tym, że do współzawodnictwa jednostkowego staną tylko najzdolniejsi lub z lepszym przygotowaniem ze szkoły średniej, natomiast inni z góry uznają się za pokonanych. Dlatego należałoby podzielić studentów na grupy. Skład grupy byłby różnorodny, a ponieważ o jej jakości stanowiąby praca wszystkich członków grupy, siłą rzeczy zdolniejsi podciągaliby słabszych. Jednego studenta, który odznaczałby się dobrymi postęпами w nauce i cieszyłby się zaufaniem kolegów, zrobić odpowiedzialnym za całość i dopiero stanąć do wyścigu pomiędzy poszczególnymi grupami mającymi jednakowe szanse. Sądzę, że w takich wypadkach nie potrzebna byłaby punktacja, bo o wynikach mówiliby liczby.

Ciekawe i niewątpliwie słuszne jest stanowisko Kolegi w odniesieniu do pracy społecznej. Student powinien sobie powiedzieć: przede wszystkim nauka, a praca społeczna w takim zakresie, jaki jest konieczny do ukształtowania dobrego fachowca i świadomego swych zadań obywatela Polski Ludowej.

Reorganizacja kół naukowych

Dotychczasowa działalność kół naukowych nie była zadawalająca. Zewsząd odzywały się głosy domagające się zmiany istniejących stosunków. Poważnym hamulcem w pracy było ich rozdrobnienie. Toteż Wydział Naukowy FPOS zaintereso-

wał się tą sprawą i opracował ramowy statut Wydziałowego Koła Naukowego.

Na tych wydziałach gdzie istniało jedno tylko koło różnica strukturalna będzie niewielka, natomiast na Wydziale Nauk Humanistycznych i Przyrodniczych zmiany będą zasadnicze. Na nich bowiem, istnieją koła liczące zaledwie kilku lub kilkunastu członków. Nie więc dziwnego, że nie są one żywotne. Połączenie ich wszystkich w jedno Koło Wydziałowe ożywi niewątpliwie pracę i wytworzy współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi sekcjami, które początkowo będą się czuły jako odrębne całości.

W myśl ramowego statutu zadaniem Koła ma być uzupełnienie i pogłębienie nabytej na uczelni wiedzy, w celu gruntownego naukowego i społecznego przygotowania studentów do pracy zawodowej.

Zadania i potrzeby Kół Rolników i Medyków Wet. UMCS

Studenti Wydziału Rolnego i Weterynaryjnego stawiają sobie za zadanie zapoznać się z terenem przyszłej pracy zawodowej, brać udział w życiu społecznym - polityczno-gospodarczym kraju i zastosować swoje wiadomości teoretyczne w praktyce. Pragną również nieść na wieś dzisiejsze zdobycze kultury i nauki w postaci odczytów, rad fachowych leczenia zwierząt, prowadzenia gospodarstw rolnych, zwalczania analfabetyzmu, obsługi świetlic, jednym słowem chcą brać żywy udział w przebudowie wsi polskiej.

W ramach Akcji Hodowlanej studenci mają uświadamiać wieś, wskazywać na konieczność racjonalnej uprawy roli i hodowli, i na korzyści stad pływające oraz zaznajomić ze zdobyczami gospodarki socjalistycznej. Mają również omówić celowość planu sześciolatek.

Do pożytecznych ich zamierzeń uszankować się przychylnie: PZPR, Państw. Instytut Wet. w Puławach, ZAMP i Samopomoc Chłopska, która obiecała im dalsze na ten

cel. W związku z tym studenci pragną zwrócić uwagę Zw. Samopomocy Chłopskiej na pilność tej sprawy, ponieważ chcieliby skorzystać z wolnych dni rektorskich i wyjechać w teren.

Jak ma wyglądać kolumna wyjazdowa? Jej skład osobowy zależał będzie od warunków terenowych. Przewiduje się, że będzie ona liczyć ok. 8 osób, a mianowicie: kierownik kolumny — lekarz wet., referent — rolnik, pomoc wet. — trzech studentów z weterynarii, obsluga świetlicowa — trzech studentów z Wydz. Roln. Do zrealizowania tego planu potrzebne są fundusze, odpowiednie środki lokomocji, apteczki weterynaryjne, instrumentalia, sprzęt świetlicowy i biblioteczka. Toteż pragniemy studentów Wydz. Roln. i Wet. jest, by Zw. Samopomocy Chłopskiej zainteresował się tą sprawą i pośpieszył z konkretną pomocą.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

Biuro już jest może będzie i świetlica

Dzień i noc w pracy w młynie nr 8 w Zamościu należącym do Polskich Zakładów Zbożowych. Młyn posiada dwie przetwornice, z których jedna przerabia pszenicę. Zdolność przemian obu przetwornic wynosi 210 q zboża na dobę. Pracownicy pracują na trzy zmiany. Jest ich około 30. Są to starzy młynarze. Praca idzie im sprawnie i nie narzekają na stały warkot nowoczesnie urządzonego młyna, ponieważ jak mówią przyzwyczaili się do tego.

Obecnie przy młynie został wykończony budynek, w którym znalazło pomieszczenie biuro. Kwestia świetlic jest jeszcze sprawą nierozwiązaną. Wszelkie zebrania więc muszą się odbywać w jednym z większych pokoi biurowych.

Wybory do władz partyjnych w Zamościu

W dniu 13-go lutego 1949 r. odbyła się pierwsza konferencja Miejskiego Komitetu PZPR w Zamościu. Na konferencję przybył delegat Wojewódzkiego Komitetu tow. Feliks Klementowski, który wygłosił referat o wtycznych Kongresu Zjednoczeniowego.

W następnym punkcie porządku dziennego było sprawozdanie sekretarza Kom. Miejskiego tow. Makucha, po czym odbyły się wybory. W skład Komitetu weszło 15 osób. Po ukonstytuowaniu się Komitetu sekretarzem został tw. Władysław Makuch, zastępca tow. prof. Czesław Zie-

liński, skarbnikiem zaś tow. Władysław Krawczykowa.

Konferencja w dniu 13 lutego zgromadziła ponad stu delega-

tów. W dyskusji zabierało głos 20-tu towarzyszy poruszając żywotne zagadnienia naszej Partii.

Komitet Koordynacyjny Organizacji Społecznych w Puławach

W Puławach powstał Komitet Koordynacyjny Organizacji Społecznych. W skład jego weszli kierownicy działających na terenie powiatu puławskiego organizacji społecznych. Działalność swoją Komitet ma objąć cały teren powiatu puławskiego ma dotrzeć do najodleglejszych zakątków wsi, trafić do wszystkich ludzi, przede wszystkim bezpartyjnych. Oparta na uchwałach Kongresu Zjednoczeniowego, praca Komitetu polegać będzie w pierwszym rzędzie na politycznej, gospodarczej i społecznej aktywności.

W skład prezydium Komitetu weszli: Mierzwa (PZPR), Trześniak (PCK) i inż. Berezowski (RTPD).

Został już opracowany plan pracy Komitetu na miesiąc lutego. Przewiduje się wyjazdy w teren prelegentów i zespołów świe- tlicowych.

Odprawa w Powiatowej Komendzie „SP”

W lokalu Powiatowej Komendy Powozachenij Organizacji „Służba Polsce” w Lublinie odbyła się odprawa komendantek i komendantów hufców szkolnych i gminnych z terenu powiatu lubelskiego, na którą stawili się 32 hufcowych.

Odprawa miała na celu omówienie spraw, związanych z konferencją aktywu SP, której termin wyznaczono na 6 marca br. Referat polityczny wygłosił kol. Jerzy Kozłowski, instruktor z Pow. Zarządu ZMP.

W wyniku ożywionej dyskusji zebrani komendanci zobowiązali się wykonać zlecane im akcje przed terminem wyznaczonej konferencji.

Uczennica pod kołami pociągu na stacji w Dominowie

W dniu 14 lutego tj. w poniedziałek na stacji kolejowej Dominów miał miejsce tragiczny wypadek.

Uczennica szkoły średniej wyśladająca z pociągu pasażerskiego Lublin — Chełm została uderzona przez nadjeżdżający pociąg towarowy. W wyniku tego ofiara doznała połamania nóg oraz poważnego uszkodzenia twarzy.

Wine pośrednią ponoszą władze PKP, które dotychczas nie zbudowały urządzeń uniemożliwiających wysiadanie pasażerów na niewłaściwą stronę peronu. Wydaje się też, że wiedząc o braku takich urządzeń zabezpieczających, dyżurny ruchu nie powinien puszczać pociągu towarowego w czasie wysiadania pasażerów z pociągów osobowych.

Kontraktujemy rzepak jary Zaliczki i olej dla plantatorów

Jeden z rolników-praktyków określi kontraktowanie uprawy roślin, jako dobry wynalazek. I słusznie, bo umożliwia on nie tylko prowadzenie gospodarki planowej, ale przynosi korzyści rolnikowi. Ponieważ chłop ma zapewniony zbyt po stałych cenach, pierwszeństwo w nabywaniu nawozów sztucznych i kwalifikowanych nasion, a tym samym możliwość podniesienia kultury uprawy. Dużą pomocą jest również zaliczka na zakup nasion i nawozów.

Obecnie przystąpiły Spółdzielnie S. Ch. do kontraktowania rzepaku jarego. Licznie zgłaszający się i chętnie podpisujący kontrakty rolnicy — to dowód, że chłop rozumiał jakie odnosi korzyści przy uprawie roślin kontraktowanych.

Z przewidzianej dla całego województwa ogólnej powierzchni uprawy rzepaku jarego 8 tys. ha, największe plantacje znajdują się będą w powiatach: hrubieszowskim — 950 ha, w tomaszowskim — 900 ha i w chełmskim — 700 ha, ze względu na doskonale nadające się dla uprawy rzepaku tamtejsze ziemie. Najmniej rzepaku jarego uprawiać się będzie w powiatach łukowskim i biłgorajskim, mających uboższe grunta.

Nowością w tegorocznym sposobie kontraktowania jest werbowanie plantatorów przez kierowników zespołów, tworzących się przeważnie na terenie gromad. Kierowni-

kami będą najlepiej przygotowani plantatorzy, którzy troszczyć się mają o dostarczenie zespołowi środków uprawy, podniesienie wydajności z ha i terminowe dostawy.

Gospodarze podpisujący kontrakt na uprawę rzepaku jarego, otrzymują zaliczkę w wysokości 6 tys. zł i 3 l oleju od 1 ha uprawy. Mają oni pierwszeństwo w nabywaniu w spółdzielniach S. Ch. nasion kwalifikowanych i nawozów sztucznych. Przy dostawach otrzymują za 1 q rzepaku równowartość 19 l oleju w gotówce i 1 l oleju w naturze, oraz 20% dostarczonej wagi rzepaku w makuchach, stanowiących dobry pokarm dla krów.

Przy kontraktowaniu będzie się przestrzegać zasady, że rolnik nie może poświęcić pod plantację rzepaku więcej niż 25% posiadanej ziemi ornej, ze względu na to, że przyszłoby to ze szkodą dla racjonalnej gospodarki.

Sprytny sposób na złodziei

Wszystkie dotychczasowe próby oświetlenia śródmieścia miasta Zamościa speliły na niczym z braku zrozumienia u obywateli. Sprytni złodzieje wykradali żarówki zainstalowane w starożytnych podcieniach, a nawet z reflektorów umieszczonych przed Ratuszem. Notorycznie powtarza-

Z PRZEDSZKOLA dzieci pracowników PZPD w Zamościu

Czarne wysokie kominy — to tartak i fabryka mebli Państw. Zakładów Przemysłu Drzewnego leące na północnym krańcu miasta. Codziennie syrena fabryczna zwołuje pracowników i oznajmia rozpoczęcie pracy. Spieszą więc ludzie do pracy, wiodąc po drodze dzieci do przedszkola.

Kierowniczkę przedszkola, młodą ob. Zielińską nazywają dzieci ci powszechnie „mamą”. W budynku przedszkola gwarno, gdyż „ziatwa” spędza tu czas wesoło. Czyste jasne pomieszczenia, nowe ławeczki i krzeselka, moc gier i zabawek oraz przytulna i miła atmosfera sprawiają, że dzieci czują się tutaj jak w domu. Dzieci umieją moc wierszyków i bajek, a dopominają się wciąż o nowe. Wesołe zajęcia przerywa punktualnie o jednej godzinie posilny obiad. Za wszystko to państwo, a opłata od jednego dziecka wynosi 165 zł. W przed-

szkolu robotniczym P.Z.P.D. w Zamościu jest widoczne, że troską zakładów jest wychowanie dziecka robotnika.

„JAŚ I MAŁGOSIA” w teatrze kukiełkowym w Białej

Teatrzyk kukiełkowy przy Państwowym Gimnazjum im. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, zorganizowany przez trzech uczniów: R. Plucińskiego, W. Plucińskiego i Z. Strycha, o którym to teatrzyku donosiliśmy wystawił jako pierwszy numer swego repertuaru fantastykę bajkę „Jaś i Małgosia”.

Publiczność bialska, która szczerze nie wypełniła salę na premierze gościnnie oklaskami wyraziła swoje uznanie. Młody reżyser, a jednocześnie jeden z trzech twórców teatrzyku i dekorator R. Pluciński starał się, aby przedstawienie doprowadziło do perfekcji pod każdym względem, co mu się udało. Artysty również nie zawiedli, chociaż mówienie roli w chwilach kiedy lalkę porusza operator jest bardzo trudne, a głos musi stosować do poruszeń kukiełki. Najlepszą była J. Sobczakówna, mówiąca swym krycznym głosem rolę Małgosi. Dzieciom sekundował jej partner A. Szybiński jako Jaś. Duże wrażenie na widzach wywarł monolog czarownicy, wykonany przez A. Medweckiego. Na słowa Baby - Jagi część publiczności zwłaszcza najmłodsza zareagowała płaczem, lekając się o los bohaterów. W roli matki wyróżniła się J. Osypukówna. Sukces odniósł A. Szubarczyk jako krasnoludek i ojciec.

Kukiełki skonstruowane przez W. Plucińskiego. Ich opanowane, harmonijne ruchy, skoordynowane z całością świadczą o dużym wkładzie pracy i umiejętności poszczegół-

nych operatorów. Uwagę zwracały efektowne stroje kukiełek uszyte przez I. Strychówną.

Bez zarzutu była także strona muzyczna pod kierownictwem E. Augustynika przy udziale chóru złożonego z uczniów A. Szybińskiego, M. Brodackiego, R. Flisowskiego i Z. Flisowskiego. Cały zespół dowodził, że potrafi utrzymać się na poziomie artystycznym i nie brak mu zapału i chęci do pracy.

Trzej projektodawcy i twórcy teatrzyku po sukcesie w swoim miasteczku, planują wyjazd do okolicznych szkół, a po przygotowaniu drugiej sztuki także i wyjazd na gościnne występy do Lublina i Warszawy.

H. Stefanuk

KSAWERÓW ma świetlicę

We wsi Ksawerów gmina Zmudź pow. chełmski dokonano otwarcia świetlicy koła ZMP. W uroczystości wzięło udział ponad 200 osób.

Częściowy remont świetlicy, która mieści się w pustym budynku szkolnym oraz jej urządzenia wykonana wyłącznie młodzieżą miejscowego Koła ZMP.

SA

Czytajcie prasę PZPR

F-ma JAN JAKUBAS

Sprzedż skór i przybórów szewskich

Lublin, Kowalska 4

Przyjmuje zamówienia do dnia 28 lutego na wszelkiego rodzaju pasy transmisyjne i napędowe 302

KUPNO - SPRZEDAŻ

KUPIĘ motor elektryczny ponad 25 KM. Zgłoszenia sklep galanterijny Hele- na Podstawka Lublin, Lu- bartowska 17. 304 G

POŃCZOCHY czeskie z importu poleca Hurtow- nia St. Jasłowski, Łódź, Świętokrzyskiego 8. 310 K

Z G U B Y

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Kamieniecki Adolf s. Józefa i Wiktorii urodz. 1920 r. zamieszkały w Płonce, poczta Rudnik, pow. Krasnystaw. 309 G

SKRZYPA Józef zgubił kartę rejestracyjną RUK Zamość, zamieszkały w Terespolu. 300 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Zatrudnienia w Lublinie na nazwisko Antoniewicz Maria zam. Lublin, Kresowa 29. 308 G

ZGUBIONO dowody na konie Nr. 57 B i 960 na nazwisko Jan Furmanek. 295 G

SKRADZIONO w sklepie torebkę damską z piennym i kartę rejestracyjną na nazwisko Praczyk Stanisław 1-go Ma- ja 13 Owocarnia. 305 G

ZGUBIONO portfel skórzany z gotówką 600 zł i dokumentami: Koncesją tytoniową, kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Skrzyba Roman zamieszkały w Terespolu. 306 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Zatrudnienia w Lublinie Nr. 2583/47 na nazwisko Kleszcz Ryszard. 307 G

Współzawodnictwo Zw. Zaw. w akcji kulturalno-oświatowej

WIPUSY

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Nakł. Robotn. Spółdz. Wydawniczej „Prasa”. Redakcja Lublin, 2-go Maja 14 i Adm.
 2-go Maja 14. Telefony: Redakcja 29-08, Redakcja Namioty 22-62, Dyrektor i Administracja 34-58, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, R.
 Konto czek. POC Nr 44-444. Prenumeraty: prenumerata miesięczna, na miesiąc od 100, wysyłka pocztą zł. 120, z odnośnikiem do czasu od 100, arena.
 W. — 00150. © 20. 00150. wydawnictwo Zjednoczonej Partii Robotniczej — Lublin, Namioty 22.
 biuro Lublin, 2-go Maja 14.